



GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela, 10 Grudnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok V. — № 341.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta
codziennie od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadestają przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego
miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstan 40 fen.; zwyyczaj 30 fen.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najniżaj 40 fen.

WIECE WYBORCZE

do Rady Miejskiej w Łodzi POLSKIEGO KOMITETU WYBORCZEGO

odbędą się dziś, d. 10-go grudnia

o godz. 5-ej po poł. w Sali jadalnej Tow. Ak. L. Gejera, Piotrkowska 301;
o godz. 5-ej po poł. w Sali ochrony przy ul. Smugowej;
o godzinie 8-ej wieczorem w Sali Koncertowej (Vogla), Dzielnia 18.

Z MINIONYCH DNI.

Atak nocny na Rafajłową.

(24 stycznia 1915 r.)

Było to w drugiej połowie stycznia 1915 r. Na czas nieobecności pułkownika Hallera objął komendę grupy w Rafajłowej major Roja. Moskale siedzieli w Zielonej, my—w Rafajłowej, broniąc przejścia przez przełęcz pastyrską, o której sforsowanie wielce rozchodzono się przeciwnikom. Po odpartych grudniowym ataku przygotowywali oni nowy, chcąc nam wydrzeć wieś, jako ważną podstawę operacyjną, a sobie utworzyć wolną drogę przez Karpaty. Ostentacyjny atak rosyjski podjęty został w nocy z 23 na 24 stycznia. Równocześnie zamierzali moskale uderzyć na Holzschlaghaus od strony Klauzury, by nam na tyły wejść i odwrót zamknąć.

W noc tę pełnią służbę w Rafajłowej dwie kompanie IV-go baonu 2 p. p. Legionów Felskich: 13-ta podp. H. Kochanowskiego na placówkach i wedetach, 16-ta zaś por. Fl. Węglowskiego, zrzucona od północy, spoczywała w najbliższych chatkach, jako rezerwa forpoczty.

Milczkiem, podstępnie, bez strzału, wliczym śladem szli moskale ku naszym pozycjom. Taki był „przykaz”. „Pukać” — „sokoliki” — „detyny” bagnetów rosyjskich się zlekna—myśleli—na łaskę niełaskę się zdadzą, w rafajłowskie przepuszczą zagrody. „A w Rafajłowej magazyny bogate, wódki, słoniny i chleba mnogo”. Radowała się więc dusza muzyka nadzieją łatwego zwycięstwa. — Droga od Zielonej już tabory się wlokły—łupy zdobyczne zbierać. Cichaczem, masą od przodu, krocząc bokami, podszli moskale ku wedetom i placówkom, aż tu wypadli z lasu z wrzaskiem piekielnym: Urra! Urra!

Nie wytrzymały wedety, zekłute bagnetami, i odstrzeliwując się placówka kompanii 13 i cofnęła się. Huknęły też strzały od Tersewanina, podzielił się krzyk i mot. Podchwycił wrzawę las głucho, echem szerokim zwielokrotnił i w ciemność rzucił.—Alarm—

Zawiadomiony o ataku major Roja wyjechał konno na miejsce walki, by osobiście ospanować obronę.

A bitwa już wrzała na dobre. „Epo-Atliwy święt, jak, grzmot dudniący, przewalały się po dolinie. Padło zamknięcie na taborytów, pakowały się pospiesznie furgony i uchodziły co żywo w garściel wąwozu, na przełęcz pastyrską. A tam u skraju wsi—bitwa. Śmierć zbierała pośną dłoń, swe żniwne pokosy.

Moskale czaruiawą zbitą, huczącą, gnają do mostu na Bystrzycy—już—już—prze-
da—stratują—rozwiłką wszysto.

Huk — to kompania 16-ta salwę za salwą bije. Kule wżerają się w masę pedzających Moskali, roztrącają na strony. W nurty Bystrzycy trupy rosyjskie walą się pokotem. Lecz Moskale od lasu już zachodzą i prą gwałtownie. Wtedy kompania, ostrze-
liwująco się gęsto, stawiając zacięty opór szturmującym, pozęta się zwolna wycofywać, krok za krokiem. Każdą chatę, każdy węgiet, opłotek musiał wróg zdobywać z osobna. A tu najmniejsza chwila zwłoki znaczyła wiele, gdyż dawała możliwość zebrać się innym oddziałom, kwaterującym we wsi. Dopadło żołdactwo pierwszych ohaup, w których śpiący żołnierze nie mieli czasu jeszcze się zebrać, atak bowiem rosyjski był dziełem kilkunastu minut i nikt sobie tak dalece nie zdawał sprawy z sytuacji. Wybiegło więc wszystko, jak tam który był, on z karabinem w rękę. Rozgorzała w tym momencie walka straszliwa, wręcz. Pracowali bagnetem, kolby i pięściami.

Ranny już, plutonowy Kowalski chwytając nadbiegającego Moskała w pót i rzuca się z nim w nurty Bystrzycy, gdzie śmierć znajduje obaj.

Podporucznik Szul na pót w białej szacie walczył z bagnetem w rękę jak prosty żołnierz, porucznik Fiałkowski prowadził, z do-
bytą szablą, I-y baon 3 pułku do ataku.

Mimo jednak zaciętej obrony, gwałtownie atakująca masa dochodzi aż do zwykłej kwatery pułk. Hallera. Lecz tutaj na brzegu znalazły silniejsze oparcie kompanie Legionów.—Ktoś zauważył: „Ach tam pod Krakowem modra Wisła płynie” i po każdym wierszu jak grzmot w takt pieśni biła salwa, stokrrotnie oddawana przez echo doliny, a potem ogień szybki od lewego i znow od prawego... Zdumieli się Moskale, bo im się zdało, że zagrały karabiny naszymy i strach na nich padł.

Był moment, że już zabrakło amun-
nleji.

Wtedy major Roja meldującemu o tem odrzekł: Niema naboi, ale są bagnetki! — Naprzód chłopcy!

Było to jakby hasło do kontrataku.

Wamógł się ogień, zwały szeregi. Grzmiał nasz pluton artylerji pod porucznikiem hr. Wielotyńskim, wystrzelał całą swą amunicję, ścigał swą antetyczną armatkę z pozycji i strzelał z karabinków.—A tylko górską artylerją austriacką biła nieustrudzenie, żeśmy rano tylko krew i krew obok odłamków pocisków widzieli na śniegu.

Na prawo za czterema kompanjami 3-go pp. trzymał linię (wtedy) kapitan Minkiewicz. On jeden z pierwszych znalazł się na stanowisku i w tym dniu za-
łużył się niezmiernie. Publicznie odda-

wano mu pochwały. W bok od mostku le-
żała 16-a komp. 2-go pp. LP. Tutaj poru-
cznik Florian Węglowski, pełen zimnej
krwi, razik Moskali salwowym ogniem ca-
tej kompanji.

Wśród huk strzałów slychać było
stanowczy donośny głos jego komendy. W
tem został ugodzony kulą w brzuch i po
małej chwili zachwiał się i runął
na ziemię z okrzykiem: „Jezus, Ma-
rja!” Rana była ciężka z bliska zadana.
Poskoczyli ku niemu żołnierze, i na płaszcz
złożyli, by w tył unieść. Tracił przytom-
ność—jeszcze wyszeptał: „jak to lekko u-
mierać za oczyznel”, a potem w majacze-
nie gorączkowe popadł, oddając się ja-
kimś przesłodkim wspomnieniom, przery-
wanym jękami nieopisanego bólesci.

Dniało już. Tymczasem kontratak
postępował naprzód na wszystkich prawie
punktach. Zaczęto wyrzucać Moskale ze
wsi i to przeważnie bagnetami. Walka
stawała się coraz bardziej zaciekle i bru-
talna. Trupy zaściliły bojowisko, strato-
wany śnieg czerwieńił się kałużami. Mo-
skale dziesiątkowani, zostali zmuszeni do
odwrotu.

Zwycięstwo.—Prowadzący atak, sztab-
kapitan Jastrebów został na placu walki.
Dzielny to był oficer. Brał udział w woj-
nie japońskiej, a w tej już dostał złotą
szablę za waleczność od cara.

Zwycięstwo—mimo czterokrotnej prze-
wagi przeciwnika wąwóz i wieś pozostały
przy nas.

Po przybyciu na kwatere major Roja
pisał w rozkazie dziennym do żołnierzy:
„Dziś po raz pierwszy nahałaliśmy grun-
townie Moskale. 133 Moskale wziętych do
niewoli, w tem paru oficerów, a bardzo
wielu rannych i zabitych — oto straty
wroga”.

Po naszej stronie straty nieliczne,
ale bolesne. Paru zabitych, kilkunastu
rannych. A przedewszystkiem porucznik
Węglowski degorywał w rafajłowskim szpi-
taliku.

Smutnym pogrzebem porucznika Wę-
glowskiego zakończył się rapsod rafajłow-
skiego ataku. W mroźny, styczniowy po-
ranek stanęliśmy szpalerem na cmentarzu
katolickiego kościoła. Wewnątrz, ksiądz
kanielan odprawiał mszę żałobną. W śro-
dku stała trumna, wieńcami chojny pokry-
ta. Ponura pieśń krążyła u drewnianych
sklepień łopotem skarg przesmutnych, e-
chem pożegnanych psalmodji. Wreszcie,
na ramionach wiernych towarzyszywów bro-
ni niesiona, ukłała się ubożuchna, biała,
sosenowa trumna. Padła komenda, to po-
ległemu oddawano ostatnie honory woj-
skowe. Nad otwartą mogiłą przemówił
pułkownik Haller (który w tymże czasie
powrócił do Rafajłowej), podając poleg-
łego bohatera śmiercią, jedynie godną
żołnierza - Polaka, wszystkim jako przy-
kład i zaprzysięgając przy tym świeżym
grobie obecnym do wytrwania.

Zatrzępotały się wargi w niemiej mo-
dlitwie, a na wielko trumny posypały gru-
dy zmarzłej ziemi. A potem wyrwała się
z piersi wszystkich pieśń skargi i nadziei
„Boże coś Polskę”. — Dziwnem jakimś
uczuciem i mocą brzmiała ta pieśń bez-
domnych pogrobowców, śpiewana tutaj na
ubogim rafajłowskim cmentarzu nad mo-
giłą polskiego żołnierza. Biła jękiem prze-
okrutnej bólesci i krzykiem serdecznego
protestu. A wiatr zimowy, co się szumem
z pobliskich borów podrywał, brał ją na
skrzydła swoje i niósł doliną w świat da-

leki po bezdrożach stuletnich, krwawych
szamotał się polskiej tęsknoty.

2/IV 1916.

Rajmund Bergel
sterżant.

(„Dwa lata w boju”).

Kronika polityczna

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 9 grudnia.—Główna kwate-
ra donosi pod datą 8 grudnia:

Na froncie rumuńskim, w Dobru-
dzy, trwa z przerwami obustronny ogień
artylerji.

Na Wołoszczyźnie wojska sprzy-
mierzone ścigają ustępujących rosjan i
rumunów, którzy cofają się na wschód
od Bukaresztu.

Wojska nasze przekroczyły Dunaj
nad Tutrakanem.

Na froncie macedońskim w nocy
na 7 grudnia nieprzyjaciel wielokrotnie
usiłował atakować stanowiska nasze na
wschodzie od Cerny i na południu od
Gradescnicy. Wszystkie ataki zostały od-
parte.

Kompanja angielska, która usiło-
wała się zbliżyć do Tsziflik Rofik znisz-
czoną została przez ogień artylerji i pie-
choty. Przed rowami naszymi leży 120
zwłok nieprzyjacielskich.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (8 grudnia).

Na lewym brzegu Mozy odrzucili
francuzi niemców z części rowów ochron-
nych, które zajęli oni dnia 6 grudnia na
stokach wzgórza 304. Pozaatem noc mi-
nęła spokojnie.

Nad Sommą, w lesie Apremont,
nieprzyjaciel wtargnął do niektórych ka-
wałków rowów podczas jego przedpo-
łudniowego ataku. Ożywionym kontr-
atakem wyparliśmy go z powrotem.

Z angielskiego (8 grudnia).

Nieprzyjaciel ostrzeliwał dzisiaj nasz
front na południe od Ancre i w okolicy
Queudecourt i Rançourt.

Z włoskiego (7 grudnia).

Na Karście trwała wczoraj działak-
ność artylerji. Wieczorem usiłowali nie-
przyjaciel poprowadzić dwa ataki na
północnym wschodzie od wzgórza 208.
Został on natychmiast powstrzymany i
odrzucony.

Nieudany atak parowca angielskiego.

Z Berlina donoszą urzędowo pod datą
9 grudnia: „Dnia 4 grudnia na morzu Sród-
ziemnem usiłowal angielski statek osobowy
najechnąć na jedną z naszych łodzi podwod-
nych, nie będąc przez nią zaatakowany.
Krótce przed zderzeniem się z najechnanym
na nią parowcem, powiodło się łodzi naszej
wypuścić torpedę, która trafila parowiec i
zatonęła go. Łódź podwodna została tylko
lekką uszkodzona. Dwaj oficerowie angiel-
scy, znajdujący się na pokładzie, jako pasa-
żerowie, gen. major Ravenshaw, dymisjonjo-
wany dowódca 27 dywizji angielskiej armji
salonickiej i kapitan sztabu generalnego Bie-
kerman, zostali wraz z kapitanem parowca
Jamesem Blaikiem wzięci przez łódź pod-
wodną do niewoli.

Szczegóły zajęcia Bukaresztu.

Korespondent dziennika „Az Est” komunikuje: Wraz ze zdobyciem Bukaresztu w ręce zwycięzców dostały się wszystkie fortefy jego, w liczbie 18, oraz wszystkie baterie w jaknajlepszym stanie. Opancerzone magazyny pełne amunicji, nafty, artykułów żywnościowych i olbrzymich zapasów drutu kolczastego. Wszystko to świadczy o panicznej ucieczce. Naładowane wagony kolejowe pozostały rozrzucone po linii, a nawet po odnogach kolejowych, łączących fortefy. Znalaziono bardzo wielką ilość wagonów naładowanych w całości i częściowo. Trakt, wiodący na wschód, zawałony jest porzuconymi przedmiotami, należącymi do uzbrojenia. Stan cofających się wojsk, według wiarygodnych wiadomości, jest tak zły, iż trudno go sobie wprost wyobrazić. Tam, gdzie kawaleria przez zdobycie jednego z fortów zachodnich uczyniła pierwszy wyłom w pierścieniu fortów, do miasta wkroczył 12 pułk piechoty bułgarskiej. Ludność Bukaresztu doznała pewnej ulgi, gdy skończyło się wreszcie okropne bombardowanie. Ciekawym epizodem przy zajmowaniu miasta było wyjście delegacji bukareszteńskiej naprzeciw Mackensena, według starodawnego zwyczaju, na znak poddania, z chlebem i solą.

Lup w Rumunii.

„Times” pisze, iż strata Bukaresztu, jakkolwiek jest klęską moralną, to jednak następstwa zdobycia rumuńskiego obszaru naftowego posiadają dla koalicji daleko większe znaczenie, niż upadek samego Bukaresztu. Gdy rząd rumuński ogłosił naftę jako kontrabandę, w Rumunii nagromadziły się wielkie ilości ropy naftowej, wynoszące prawdopodobnie przeszło milion ton. Zdobycie to jest dla mocarstw centralnych ważniejszą jeszcze, niż zyskanie zboża, ponieważ Niemcy z tych zapasów będą mogły obecnie w dostatecznej mierze zaspokajać swe potrzeby przez czas wojny.

Ostry zatarg francuzów z rumunami.

Według wiadomości, otrzymanych z Bukaresztu, w Rumunii pomiędzy władzami naczelnymi wojskowymi a francuskimi doszło w ostatnich czasach do starć bardzo ostrych. General Berthelot wezwał dowódcę pierwszej armii rumuńskiej, gen. Illiescu, aby się podał do dymisji, ten jednak odmówił, oświadczając, że tylko król ma prawo usunąć go z zajmowanego stanowiska.

Ucieczka króla rumuńskiego

Wiadomość budapeszteńskiego dziennika „Pesti Naplo” donosi, że król rumuński Ferdynand, dnia 2 grudnia uciekł z Bukaresztu samochodem. Parze królewskiej towarzyszyła świta, składająca się z 20 osób. Za nimi dążył sznur samochodów, wiozących najniezbędniejsze bagaże. W Bukareszcie oznajmiono, iż para królewska udaje się na plac boju, jednakże wkrótce rozniosło się, iż wyjazd ten był właściwie ucieczką. Król Ferdynand znajduje się w pewnej małej miejscowości nad granicą, skąd w następstwie ma udać się do Odesy.

Rosjanie chcą zagarnąć armię rumuńską.

„Ruskij Inwalid” wlicza błędy, jakich się dopuściło naczelnictwo dowództwa armii rumuńskiej. Między innymi zaznacza, że sztab rumuński nie uwzględnił wskazówek, nadsyłanych ze sztabów generalnych rosyjskiego i francuskiego. Ponieważ armia rumuńska nie odpowiedziała na zadanie, jakie do niej należało, oraz ponieważ naczelnictwo kierownictwo armii rumuńskiej, nie okazało nawet zdolności w kierunku poddania się rozkazom sprzymierzeńców, walczących o wspólną sprawę, wobec tego, pisze „Ruskij Inwalid”, Rumunia zupełnie utraciła prawo samostojności wojskowej i armia powinna być wcielona bezwarunkowo do armii rosyjskiej.

Popłoch w Petersburgu.

Wedle doniesień „Szwajcarskiej Informacji Telegraficznej” ze Sztokholmu, w Petersburgu obiega od kilku dni mnóstwo najdziwniejszych pogłosek, które znajdują podstawę w zupełnym milczeniu władz co do sytuacji militarnej. Między innymi mówią w Petersburgu, że Odesa została już ewakuowana, że Bukareszt płonie, oraz, że należy się obawiać wielkiej ofensywy nieprzyjacielskiej na Kijów. Obiegają też pogłoski, twierdzące, że w najbliższym czasie Szwecja weźmie udział w wojnie po stronie mocarstw centralnych.

Korespondent sztokholmski „Szwaj-

carskiej Inform. Tel.” nie podaje jednak żadnych objawów w tym ostatnim kierunku.

Petersburg wieczorem czyni bardzo przykre, ponure wrażenie, gdyż z obawy przed atakami lotniczymi oświetlenie prawie zupełnie wstrzymano.

„Suffren” zatonał.

Francuskie ministerjum donosi: „Określony linjowy „Suffren” (12730 ton), który 24 listopada wypłynął na wschód, nie przybył na miejsce przeznaczenia. Uważano on jest za tem za stracony. Załoga „Suffren” wynosiła 18 oficerów i 700 marynarzy.

Zagrożona potęga Anglii na morzu.

Według londyńskich wiadomości, uchwalono, odbyte w dniu 2 b. m. w Londynie zgromadzenie rezolucję, żądającą od admiralicji zarządzeń przeciw zagrożeniu angielskiej żeglugi handlowej przez łodzie podwodne i miny, oraz skutecznego uzbrojenia angielskich okrętów handlowych i efektywnej blokady.

Lord Beresford przedstawił, wśród ostrych ataków na rząd, że łodzie podwodne są groźnymi, a mogą się stać jeszcze groźniejszymi. Obecnie traci Anglia tygodniowo 70,000 ton pojemności okrętowej, od początku wojny zatopiono 1,740 okrętów, od 3 listopada 159 statków. W Dover, jak się zdaje, coś jest w nieporządku. Wykryto tam poważne rzeczy, których nie może wymienić.

Gibson Bowles oznaczył angielskie panowanie na morzu jako zagrożone, a położenie jako nadzwyczaj poważne.

Energiczne stanowisko rządu greckiego.

Sprawozdawca budapeszteńskiego dziennika „Az Est” donosi z Sofji, iż pomiędzy Atenami a Sofją istnieje połączenie telegrafu bez drutu. Ateński rząd grecki zawiadomił koalicję, oraz państwa centralne, iż Grecja przestrzegać będzie neutralności zbrojnej, że nie będzie czynić już dalszych ustępstw żądaniom koalicji, zaś każde nowe wymuszenie w stronę koalicji będzie uważać za krok nieprzyjacielski.

Jak donoszą do „Voss. Zeit.” ze Szwajcarii, potwierdza się wiadomość o mobilizacji armii greckiej.

Z zastrzeżeniem podają gazety paryskie wiadomość, że lord Cecil ma zamiar usunąć króla greckiego z tronu, atoli Rosja się sprzeciwia.

Lloyd George a sprawa pokoju.

Rotterdamski „Nieuve Courant”, omawiając objęcie steru rządu w Anglii przez Lloyda George’a, zastanawia się nad pytaniem, jaki wpływ wywrze ta zmiana na kwestję pokoju, w ostatnich czasach silnie propagowaną przez państwa neutralnych, a zwłaszcza amerykańską.

Stwierdziwszy, że Lloyd George jest najzapaleńszym zwolennikiem hasła: „wojna aż do końca”, a „końcem” tym w jego pojęciu ma być zdruzgotanie Niemiec, „Nieuve Courant” dochodzi do wniosku, że obecnie przecięta została możliwość zapoczątkowania kroków pokoju.

W najbliższej przyszłości Lloyd George nada wojnie po stronie angielskiej charakter bezwzględny. Niewątpliwie też znajdzie po stronie przeciwnej odpowiedź tym samym tonem brzmiącą. „Silna ręka” jego, jak o nim mówią w Anglii, spotka się z „opancerzoną pięścią”. I dopiero to spotkanie będzie decydujące dla sprawy pokoju.

Nieco innego zdania jest rotterdamski „Handelsblad”. Według niego, siła Lloyda George’a opiera się na ogromnym talencie przekonywania ludzi, a raczej wzmawiania w nich własnych poglądów. Stąd szybka karjera, tego stosunkowo młodego polityka.

Ale Lloyd George zawsze liczył się z prądami, panującymi wśród mas szerokich i umiał ślebiać instynktom tłumy. Cdy dla ludu angielskiego wojna zaczęła być ciężarem, wówczas Lloyd George z nieubłaganego stronnika wojny stanął się najgorętszym stronnikiem pokoju. U Lloyda George’a zmiany poglądów szybko przychodzą.

Faktem jest, że narazie sprawa pokoju, z wystąpieniem na widownię tej „dzikiej osobistości”—jak Lloyda George’a nazywał ongi wielki polityk angielski Joe Chamberlain—znacznie się pogorszyła.

Taka przynajmniej jest opinia prasy holenderskiej.

Ruch pokojowy w Anglii.

Z Londynu donoszą: W dniu 4 b. m. odbyło się w stołecznej Anglii wielkie zebranie angielskich „przyjaciół pokoju”. Organizatorowie jego mieli wielkie przeszkody do zwalczania, stawiane przez zwolenników wojny.

Z okazji tej, minister z gabinetu Asquitha, Samuel, jeden z organizatorów tego zebrania, wystosował do piosła Stantona list z prośbą, aby był łaskaw pozostać przyjaćciół pokoju—w spokoju. Angielskiemu mężowi stanu nie wypada siłą zatykać ust ludziom, mającym inne poglądy.

Minister Samuel, różniący się wielce w swych poglądach z Lloyd George’em, napewno nie wejdzie do jego gabinetu, ale zato, jak zapewnia, oady odda się agitacji na rzecz pokoju.

Przemówienie Asquitha.

Daniesienie Biara Wolffa: Na zebraniu stronnictwa liberalnego Asquith dał wyjaśnienie w sprawie przesilenia ministerjalnego, oświadczył, iż złożył stanowisko prezesa ministrów, nie zaś kierownika stronnictwa. Zawązało starannie zorganizowane sprzysiężenie, skierowane głównie przeciwko niemu samemu i przeciwko lordowi Greyowi. W sprzysiężeniu tem nie brał udziału ani Lloyd George ani inni członkowie rządu. W piątek ub. tygodnia Lloyd George zaproponował mu utworzenie rady wojennej, złożonej z trzech członków, do której sam nie miał należeć. Oświadczył następnie, że jako prezes ministrów musi być jednocześnie przewodniczącym rady wojennej. Lloyd George miał nie zgodzić się na to, a w siedmiu unoficyjalnych członków gabinetu wyrazili zamiar podania się do dymisji, jeżeli on sam nie ustąpi. Konferował następnie z Lloydem George’em, by usunąć zachodzące między nimi różnice w zapatrywaniach i zapobiedz rozpadnięciu się gabinetu. Poglądy ich różniły się jednak tak dalece, iż porozumienie było niemożliwym. Wówczas przedstawił swą dymisję. Odrzucił propozycję objęcia teki w gabinecie, ponieważ poczuł, że w ten sposób tylko osłabił się, gdyż trwał będą dalej skierowane przeciw niemu ataki. Asquith zakończył słowami: Uczynię, co potrafię, by użyć wielkiemu zadaniu, jakie spoczywa w rękach nowego gabinetu.

W Afryce wschodniej.

Jak donosi „Temps”, w parlamencie portugalskim prezes ministrów zakomunikował, że 2000 Niemców i askarisów, dobrze uzbrojonych i zaopatrzonych w działa, zaatakowało port Newala. Walka trwała 12 godzin i zakończyła się zwycięstwem Niemców. Kolumna pomocnicza nie mogła nawiązać kontaktu z osaczonym fortem. Garnizon portugalski, po osmiogodniowej walce, został zmuszony do opuszczenia fortu w nocy na 28 listopada.

Więści z Rosji.

Prawdziwie rosyjska fabryka amunicji.

Via Sztokholm przychodzi do nas z dzienników petersburskich prawdziwa historia z tysiąca i jednej nocy o prawdziwie rosyjskiej fabryce amunicji w gubernialnym mieście Orisz. W listach dostaw materiałów wojennych do tej fabryki znajdowały się pewne i to dość znaczne niedokładności. Wobec tego ministerstwo wojny wysłało niespodzianie specjalną delegację do rewizji na miejscu, a komisja ta wykryła bajeczne historie. Urzędnicy owej komisji znaleźli na podwórzu fabryki pewną ilość indywiduów wątpliwego charakteru. Wewnątrz przedstawił się widok jeszcze bardziej interesujący. W kilku salach znajdowało się kilka maszyn, mających za zadanie robienie hałasów fabrycznego, inne zaś części fabryki podzielone były na małe saloniki, palarnie i pokoje do gry. Tutaj znalaziono szereg młodszych i starszych mężczyzn w wieku poborowym, którzy w towarzystwie „czarujących robotnic” spędzali czas, między baraków aprowizacyjnych, przy nozłach Lukullusowych.—Znajdowała się tam nawet bogata biblioteka.

Największą jednak niespodzianką zrobił pokój, na którego drzwiach widniał tajemniczy napis: „Grabarnia królików”. Znajdowała się tam kapela damska, z ośmiu osób złożona, zabawiająca dzwiewkami uwertury do opery: „Życie za cara”, towarzystwo, złożone z 60 osób. Delegat ze stolicy, odwiedzający fabrykę, nie okazał jednak dostatecznego wyrozumienia dla tego rodzaju ofiary „życia za cara” i udał się do dyrektora fabryki, który jednak zdążył się na czas ulotnić. Większość obecnych została uwięziona, a liczba ich była znaczna, gdyż fabryka liczyła 1200 robotników.

Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front Biuro Gersdorffa KONSULENTA PRAWNEGO

czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz.

Rosja walczy na kredyt.

Niemale wrażenie w prasie rosyjskiej wywarł odczyt znanego teoretyka politycznego, prof. Kollarewskiego, który wygłosił ostatniemi dn. w Piotrogradzie odczyt na temat „Terazniejszość i przyszłość Rosji i całej wogóle Europy na ile wojny wszechświatowej”. Według referenta nikt w Rosji nie przewidywał, żeby wojna tak się mogła przewlekać, jak tego jesteśmy obecnie świadkami. W Piotrogradzie panuje zgodne przekonanie, że zwycięży ten, kto jest bardziej wytrzymały i więcej zabezpieczony. W najlepszej sytuacji znajduje się dotąd Anglia, walczy ona bowiem wciąż jeszcze za gotówkę, podczas gdy Rosja już od dwóch lat walczyła i walczy na kredyt. Pod koniec wyraził prelegent pewność, że „stojmy wobec bramy wielkiego cmentarzyska bratniego, ale pamięć o niem zjednoczy narody dla zgodnej i pokojowej pracy kulturalnej po wojnie”. W Rosji, zdaniem autora, powinno jednak bardzo dużo zmienić się i poprawić, o ile Rosja ma znajdować się na wysokości zadania.

Więści z Niemiec.

Dwukrotnie skazanie na śmierć.

Z Gdańska donoszą do „Berl. Abendpost” pod datą 8-go grudnia: Robotnicy polscy Józef i Władysław Andrzejewscy, po dwudniowych rozprawach, zostali dzisiaj skazani przez gdański sąd przysięgłych na śmierć za zamordowanie żony Józefa Andrzejewskiego. Mąż zamordowanej przyznał się do winy, Władysław Andrzejewski wypierał się udziału w mordzie.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

9-go grudnia. — Urzędowo. Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na froncie rz. Somme przez szereg godzin trwały zaciekle walki artyleryjskie. W nocy silne patrole nieprzyjacielskie, zdążające ku stanowiskom naszym pod le Transloy zostały odparte przez ogień nasz i w walce na blizki dystans. Pewna liczba australijczyków pozostała przytem w rękach naszych.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północy od jeziora Narocz nad cieśniną Skory, po przygotowaniu działowym, oddziały rosyjskie atakowały naprośno stanowiska nasze.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Pomiędzy Kirlibabą i doliną Bystricy w dniu wczorajszym podejmowali rosjanie silne natarcia. Początkowo załamywały się one w ogniu naszym. Stracony na północy od Dorna Watra teren okupili wrogowie drogo bardzo. Również na ogół zostały odparte chybione ataki na południe od doliny Trotus. Rosjanie, pomimo wielkich strat, osiągnęli tylko nieznaczne lokalne sukcesy.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Lewe skrzydło 9-tej armii naszej zniosło dywizję rumuńską, pragnące przerwać się z przesmyków na północnym wschodzie od Sinaia ku południowemu wschodowi. Kilka tysięcy żołnierzy wzięto do niewoli. Wiele armat zdobyto. Nieprzyjaciół znajduje się w zupełnym odwrocie przed nacierającym prawym

skrzydłem armji i przed posuwającą się szybko armją dunajską.

Od 1 grudnia obie te armje wzięły przeszło 70 tysięcy rumunów do niewoli, oraz zdobyły 184 armaty i 120 karabinów maszynowych.

front macedoński.

Na stanowiskach górskich na północy od Monastyr i na północnym wschodzie od Paralove trwa silny ogień artyleryjski, po którym nastąpiły łatwo odparte ataki w kierunku Czerny.

Pierwszy General-Kwatermistrz LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

Na zachodzie i na wschodzie nie znamienne.

W Rumunii pociąg przebiega planowo.

W kierunku Czerny po walce artyleryjskiej rozwinęły się ataki nieprzyjacielskie, które jeszcze nie zostały ukończone.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 9-go grudnia. Urzędownie.

W nocy z 8 na 9 grudnia nasze flandryjskie siły zbrojne morskie natarły na parowce: holenderski „Caledonia” i brazylijski „Rio Pardo”, przewożące kontrabandę do Anglii.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 9-go grudnia.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-marszałka Mackensena.

Nieprzyjaciół znajdują się w pełnym odwrocie przed armją dunajską i przed prawym skrzydłem generała piechoty v. Fankelhayna.

Sily rumuńskie, które usiłowały jeszcze polączyć się z uciekającą armją od strony gór, zostały zupełnie rozgromione. Zdobył grupy wojskowej wynosi od 1 grudnia przeszło 70 tys. ludzi, 184 działa, 120 karabinów maszynowych i ogromną ilość materiału wojennego.

W dolinie Trotus, następnie pomiędzy Kirlibabą i doliną Bystrzyca, nieprzyjaciół ponownie zaatakował stanowiska nasze przy pomocy znacznych sił. Za wyjątkiem niektórych lokalnych sukcesów ataki te pozostały bez powodzenia.

front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na południu od Prypeci nie zostały żadne wydarzenia.

Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Sytuacja jest niezmienną.

Zastępca szefasztabu generalnego Hofer, marszałek polny porucznik.

Wiadomości bieżące.

— Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze kończy obecnie dziesięciolecie swej pracy pod hasłem: „Poznaj swój kraj!”.

Wiernie wypełniając cele zakreślone

w ustawie, która nakazuje: „szerzenie wśród ogółu, a szczególnie wśród młodzieży wiadomości dotyczących krajoznawstwa polskiego”.

Cała ta akcja, prowadzona w nader trudnych warunkach, miała na celu wzbudzenie w sercach narodu polskiego miłości do Ziemi Rodzinnej przez poznawanie tej ziemi, jej piękności, pamiątek, zabytków i zbliżenie się do ludu.

Obecnie nie tylko czynniki uczucia nakazują rozwinięcie pracy krajoznawczej: w burzliwym ogniu wojny pękły kajdany Ludu Polskiego, w łuku dnia rozległ się hejnał wyzwolenia Ziemi Polskiej.

Jednakże, czy możliwa jest racjonalna gospodarka na terenie mało znanym, prawie niezbadanym, pełnym zagadek i wątpliwości? Tragiczna, paraliżująca racjonalną gospodarkę nieznajomość własnej ziemi musi postąpić za sobą cały szereg błędów i fałszywych kroków, które powiększają i tak już nader trudne warunki życia.

Aby zabezpieczyć się od tych błędów, za pierwszy obowiązek w pracy narodowej należy uznać konieczność poznania kraju, jako warunku tej pracy, a osiągnąć to można jedynie przez „szerzenie wśród ogółu wiadomości dotyczących krajoznawstwa polskiego” drogą odczytów, wydawnictw, wykładów, a przede wszystkim — utworzenia Oddziałów Polskiego Tow. Krajoznawczego po wsiach i miasteczkach.

Gdy szerokie masy Ludu Polskiego poznają swój kraj, gdy zrozumieją znaczenie warunków geograficznych, ich wpływ i wartość, dopiero wtedy rozwiniąć się może na Ziemi Ojcowej racjonalna gospodarka, która zapewni szczęśliwy byt Wolnej Polsce, a serca Ludu przepelni bezkarną miłością Ojczyznę.

Lokalny Wyborczy Centralnego Komitetu Wyborczego.

Wczoraj o godz. 3-ej po poł. odbyło się otwarcie lokalu wyborczego Centralnego Komitetu Wyborczego, który mieścić się będzie przy ul. Piotrkowskiej 126.

Zapomogi drożyzniane na kolejkach dojazdowych podmiejskich.

W roku bieżącym pracownicy koleja podjazdowych otrzymali od zarządu do podziału, jako zapomogę żywnościową, 465 korey ziemniaków, t. j. po 4 pudy na osobę, zarówno pracownika, jak i każdego członka jego rodziny, dalej 448 kilogramów szmalcu, 3005 funtów kaszy jaglanej i 1175 funtów kaszy jęczmieńnej.

Z seminarjum polskiego.

(s) Do seminarjum polskiego uczęszcza obecnie 24 uczniów. Codziennie napływa więcej uczniów; wykłady odbywają się normalnie. Zapisy przyjmowane będą tylko do 20 grudnia.

— Informator sądowy. Opuścił prasę informator sądowy,

zawierający spis ulic, oraz placów m. Łodzi, podzielonych na 7 rewirów sądów polskich, oraz inne informacje.

Nabyć takowy można w kancelariach sądów polskich w cenie 50 kop.

Sądy polskie.

(s) Jak się dowiadujemy polskie sądy mieścić się będą w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 41.

Ferje sądowe.

(s) Z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, oraz Nowego Roku rozważanie spraw w cesarsko-niemieckim sądzie okręgowym ulegnie przerwie od dn. 16 b. m. do 9 stycznia 1917 roku.

Z egzownictwa.

(s) Z powodu napływu spraw kryminalnych otwarto jeszcze dwa kryminalny karne, w których sędzić będą dr. Eberhardt i p. Grünig.

Ogółem zatem będą czynne cztery wydziały karne.

Podatek od gazu i elektr.

Magistrat uchwalił w zasadzie wprowadzić podatek miejski od gazu i elektryczności.

— Kino-teatr „Sirena” (Aleksandrowska nr. 37).

Dziś w kinie „Sirena” demonstrowany jest sensacyjny dramat „Zemsta zakochanej”, a na scenie zostanie odegrana operetka „Gorąca krew”, oprócz tego monologi i kuplety.

Przytułek dla bezdomnych.

(s) Przy przytułku dla bezdomnych przy ul. Długiej № 72 urządzony został oddział dla chorych, przywiezionych z ulicy. Chorzy dostawieni tam przez lekarza Pogotowia najpierw są kąpieni i otrzymują bieliznę, a w razie ciężkiej choroby odwożeni są do szpitala.

Odczyty dla rodziców w szkołach ludowych.

(s) Grono miejscowych nauczycieli żydów postanowiło urządzić szereg odczytów popularnych o higienie dla rodziców uczniów uczęszczających do szkół ludowych.

Z domu izolacyjnego.

(s) W domu izolacyjnym przy ulicy Zawadzkiej № 53 w przeciagu miesiąca znajdowało się pod dozorem lekarskim 49 osób, w liczbie tej były też trzy osoby, których członkowie rodzin mieszkają w dzielnicach, w których grasowały choroby zakaźne.

Zehranie polityczne włościan.

Przejdym policji udzieliło pozwolenia na urządzenie w Łodzi zehrania politycznego włościan okolicznych.

„Polski Komitet wyborczy”

urządza pierwsze wiec wyłorcze dziś w niedzielę, dnia 10 grudnia r. b. o godzinie 5-ej po południu w Sali Jadalnej Tow. Akc. L. Geyera, Piotrkowska 301, o g. 5-ej pp. w Sali Obrony przy ul. Smagowej, o g. 8 wiecz. w Sali Koncertowej (Dzielnia 18).

Na wiecach tych omawiane będą sądy i zakres działalności samorządu miejskiego, program „Polskiego Komitetu Wyborczego” oraz technika wyborcza.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

„KRAKOWSKIE ZUCHY”

wodewil w 4-ach aktach ze śpiewami i tańcami Stefana Turckiego.

„SAWA”

We wtorek 14 Grudnia r. b. o godz. 8 wiecz. z udziałem p. Knake-Zawadzkiego.

„MAZEPA”

Tragedja w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

Teatr Polski dziś o godz. 3-ej po poł. daje wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Krakowskie zuchy”.

We wtorek „Mazepa” Słowackiego z gościnnym występem p. Knake-Zawadzkiego, art. teatru Rozmaitości, w roli Wojewody.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16)

Dziś, w niedzielę, Teatr popularny, daje dwa przedstawienia. O godz. 3-ej po poł. odegrana zostanie sztuka w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Chata za wsią”, ciesząca się niezmiernym powodzeniem.

Wieczorem zaś o godz. 8 na benefis utalentowanej artystki Teatru Popularnego, p. Liny Sufatyńskiej, dany będzie „Mściciel” J. Germana, piękny dramat narodowy. Publiczność bezwzględnie licznym udziałem w przedstawieniu tem zadokumentauje sympatię, jaką się cieszy p. Sufatyńska.

Występ Hubermana.

Zapowiedziany na dzień 13 grudnia 1916 r. koncert Bronisława Hubermana ze współudziałem Ludwika Urszteina nie odbędzie się; natomiast p. Huberman wystąpi jako solista na poniedziałkowym koncercie symfonicznym Ł. O. S. w d. 18 b. m.

Bilety zamawiać można w biurze koncertowym, Friedberg i Kotz, ul. Piotrkowska № 90.

Nowa sztuka Stefana Krzywoszewskiego.

Najbliższą nowością teatru Rozmaitości w Warszawie będzie 3-aktowa lekka komedia Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Zmarwienia pana Hamelheina”, osnuta na tle stosunków warszawskich. Najnowszy utwór autora „Djabla i Karczmarki” utrzymany jest w tonie wesołym, niemal farsowym, dalekim od wszelkich frasunków i aktualności wojennych. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w przyszłym tygodniu.



SALA KONCERTOWA, Dzielna 18. Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Poniedziałek, d. 11-go Grudnia 1916 r., o godz. 8 wiecz.

(Abonamentowy) X-ty (Abonamentowy) KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent

TEODOR RYDER

Kapelmistrz Opery Warszawskiej.

W programie: P. Czajkowski Symfonia № 5,

Ed. Lalo Uwertura „Le Roi d' Ys” R. Schuman.

Uwertura „Manfred” J. Sibelius „Karnawał paryski”.

Ceny zwykłe. Bilety do nabycia w Biurze Koncertowym „Friedberg i Kotz”, Piotrkowska 90. Kasa wieczorowa w dzień koncertu przy Sali Koncertowej otwarta o g. 6 w.

Uczcie się na Samouczku Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo



Samouczek ten stał się już niezbędnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się sam bez pomocy nauczyciela, zatem bezpłatnie, czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku, francusku, angielsku i po polsku bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem.

Pamiętajcie o „GWIAZDCE” dla żołnierzy POLSKICH

Datki przyjmuje „Koło Pomocy”, Spacerowa 40, jak również redakcje pism.

Ze świata.

Nietzsche o „Panu Tadeuszu”.

Niedawno temu ukazała się nakładem znanej firmy „Insel-Verlag” korespondencja Fryderyka Nietzschego z jego przyjacielem Overbeckiem. Wśród wielu interesujących wypowiedzi wielkiego filozofa, szczególnie mile uderza czytelnika polskiego entuzjastyczny ustęp dotyczący „Pana Tadeusza”.

W osiemdziesiątych latach ubiegłego stulecia wyszedł z druku doskonały przekład niemiecki „Pana Tadeusza”, dokonany przez zmarłego niedawno w Wiedniu Zygmunta Lipinera. Nietzsche, który interesował się żywo wszelkimi nowościami literackimi, natrafił i na ten przekład i oto co pisze o nim do przyjaciela:

„Czy znasz „Pana Tadeusza” Mickiewicza w przekł. Lipinera? Przypnę, że jestem pełen zdumienia, iż mógł w naszych czasach powstać podobny poemat. Nie umiałbym w literaturze naszego stulecia znaleźć nic równego „Panu Tadeuszowi” pod względem bogactwa, wartości i prostoty nastrojów oraz pod względem dziwnego poetyckiego czar. Także przekład Lipinera wydaje mi się wspaniały”.

Okazuje się tedy, że jeden z najpochlebniejszych sądów światowych o arcydziele epiki polskiej wyszedł z pod pióra twórcy „Zaratustry”, jak wiadomo, nie szafującego zbytnio zachwyta mi swych sądach.

Z ruchu wydawniczego.

Nakładem księgarni W. Jakowickiego w Warszawie wyszły następujące wydawnictwa:

Targowica opowieść historyczna Edmunda Jeziarskiego. Opowiadanie to, traktujące ważny a smutny moment przeszłości polskiej, ujęte jest w barwną szatę i przeznaczony dla dorastającej młodzieży.

Biblioteczki szkolnej Nr. 3 do użytku szkolnego, opracowany przez nauczyciela gimnazjum warszawskiego Włodzimierza

Gałęckiego zawiera słynną angi. „Monachmachje” Igaacego Krasickiego.

Zyciorys sławnych Polaków Nr. 3 zawiera źródłowo opracowany zyciorys Andrzeja Artura Zamojskiego i podaje wiele szczegółów historycznych, obejmujących pół wieku dziejów Polski to jest od roku 1830 do 1870.

Na pochwałę zasługuje inicjatywa tejże księgarni, zapoczątkowania wydawnictwa, będącego wiele na czasie: „Zbiór materiałów do historii powstania styczniowego 1863—1864 r.”, które zebrał uczestnik powstania, żyjący jeszcze dzisiaj, weteran August Kręcki. — Znajdujemy w tem wydawnictwie obfitość materiałów do historii powstania, fotografii, dokumentów i t. p.

Cenna praca ta, ukazująca się w zeszytach, spotka się zapewne z uznaniem wszystkich tych, którym drogie są wspomnienia ostatniej martyrologii polskiej.

Oprócz tego księgarnia W. Jakowickiego wydała Bibliotekę teatralną w taniach po 20 i 40 groszy tomikach. Są to znane, lecz obecnie wyczerpane komedje Al. hr. Fredry p. t. „Z Przemysła do Przeszowy”, komedja w dwóch aktach prozą i „Świeczka zgasła” komedja w jednym akcie.

Obwieszczenie.

Na mocy § 4 ordynacji wyborczej z dnia 4 listopada 1916 r., postanawiam podział m. Łodzi dla wyborów do Rady miejskiej na następujące okręgi wyborcze:

(Dokończenie).

Okręg XIV.

Biuro wyborcze: ul. Wólczańska Nr. 285 na parterze. Błońska, Braterska, Fijałkowska, Górny Rynek, Janina, Nowe-Sady, Nowo-Kątna, Obywatelska, Piękna (wszystkie numery), Piotrkowska od Nr. 273 do końca i od 280 do końca, Różana, Stare-Rokicie, Staro-Wólczańska (wszystkie numery), Szosa Pabjanicka od

Nr. 1—80 i od 2—54, Teodora, Wiznera (wszystkie numery), Wólczańska od Nr. 229 do 265, Zabia (wszystkie numery).

Okręg XV.

Biuro wyborcze: ul. Widzewska Nr. 227, na parterze. Widzewska od Nr. 207 do 243 i od 202 do 248, Staro-Zarzewska, Dąbrowska, Ciasna, Graniczna, Juljanowska, Kaliska, Krzywa (wszystkie numery), Łęczycka od Nr. 34 do 44, Łomżyńska, Lubelska, Nowo-Zarzewska, Petersburska, Ozorkowska, Płocka, Krucza, Radomska, Siedlecka, Stanisława, Suwalska (wszystkie numery), Przędzalniana od Nr. 114 do 126, Warszawska (wszystkie numery).

Okręg XVI.

Biuro wyborcze: ul. Rzgowska Nr. 5, na parterze. Rzgowska, Leonarda, Sieradzka, Miła, Bednarska, Szara, Poprzeczna I, Poprzeczna II, Wegnera, Piaseczna, Wójtowska, Szefera, Piwiarna, Ciasna, Keniga, Kapliczna, Kopernika, Marszałkowska, Bankowa, Sienkiewicza, Tuszyńska, Nowo-Krótko, Nowo-Pabjanicka, Kamienna, Smocza, Myśliwska, Sokoła, Dębowa, Bekera, Dolna (wszystkie numery), Mała I (do rynku Hitmana), Mała II (do Tuszyńskiej ul.), Łączna, Wązka, Pasaż Engla, Leszna, Mickiewicza, Orła, Włościańska, Karpia, Mostowa, Lissnera (wszystkie numery).

Okręg XVII.

Biuro wyborcze: ul. Brzezińska Nr. 82, na parterze. Brzezińska od Nr. 59 do 101 i od 70 do 116, Brzezińska szosa, Brzeska, Bracka, Cmentarna (Doły), Prywatna, Doły-Droga, Doły, Dolna Dolna-Wschodnia (wszystkie numery), Dworska Nr. 18, 22, 49, 51, Figura, Cmentarna Aleja, Głowacka, Marysińska, Morska, Matejki, Poranna Droga, Marjanka, Nowo-Łagiewnicka, Nowo-Sikawska, Nowo-Marysińska, Nowo-Odkryta, Nowo-Młynarska, Nowo-Polska, Nowy-Swiat, Otylii, Przemysłowa, Roberta, Sienkiewicza (Bałuty), Sikawska, Stanisławska (wszystkie numery), Średnia od Nr. 113 do 175 i od 116 do 170, Sporna Nr. 71, Widok, Wandu, Wiśniowa (wszystkie nu-

metry), Wionczyńska Nr. 7, Ceglarniana Nr. 126.

Łódź, d. 5 grudnia 1916 r.

Komisarz wyborczy
podp. Harbig.

Zastępca komisarza wyborczego
podp. Hrabla z Bniń-Bniński.

W uzupełnieniu obwieszczenia z dnia 5 maja i 17 czerwca, jak również z dnia 28 czerwca i 13 lipca 1916 r., dotyczących sekwestru wyrobów: tkanych, dzianych i półoczoszniczych postanawia się: Sekwestrowi podlegają również i chustki na głowę i do okrycia.

Rozporządzenie powyższe dotyczy wszystkie osoby, firmy i towarzystwa umieszczone pod C, w punktach a—o w obwieszczeniu z dn. 5 maja 1916 r. Wyjaśniające piśmienne lub ustne zgłoszenia do 15 stycznia 1917 r. należy skierować do wojskowego wydziału rekwizycyjnego wyrobów tkanych, oddział zgłoszeń towarów tkanych, Łódź Ceglarniana 18 róg Zachodniej z podaniem wielkości, ilości i żądanej ceny.

Warszawa 30 listopada 1916 r.

Generałgubernatorstwo.

Pomocnica aptekarska

(chrześc.)

(dyplom Uniwersyt. warszaw.)

z odbytą praktyką w aptece Malinowski-go w Warszawie, z roczną samodzielną pracą w aptece wiejskiej

poszukuje zajęcia

Łask. zgłoszenia w A ministr. „Gazety” pod „Pomocnica aptekarska”

KAJETY DO PISANIA z wodnym znakiem „Marianne III” 18 stron z bibułką

najlepsze i najtańsze na nadchodzące święta!

Są do nabycia w składzie papieru i materiałów piśmiennych Dom Handlowy A. J. TYBER, Łódź, Piotrkowska 49, ogryztuje od 1879 roku

CHORZY

którzy cierpią na chroniczny kaszel, mogą zupełnie wyleczyć się, o ile używają

FAGOSOL

Po kilku dniach zżycia FAGOSOLU, kaszel, zaflegmienia znikają.

Lekarze zalecają Fagosol z dobrym skutkiem przy bronchicie, suchotach, koklusz, oraz astmie. FAGOSOL dostać można w aptekach i składach aptecznych.

Co słychać nowego?

Pytanie które dziesięć razy dziennie się słyszy, a jednakowoż jest to ostatnia nowością ze firmy Schmechel i Rozner Łódź, Piotrkowska 100, sprzedaje po cenach dawniejszych poki zapas starczy. Spodniczki Rb. 850 dziecinne garnitury i peletka tania. Półka męskie tania.

Od 1-go Stycznia 1917 r. potrzebny

LOKAL

odpowiedni na Klub, składający się z większej Sali i 3-ch lub 4-ch pokoiów z kuchnią, w centrum miasta.

Oferty w Redakcji sub „Klub”.

Mydło dobre od rubla funt u znanej firmy Szmalewicz, Pełudniowa 8

Ważne dla robotników

Resztki na burki, spodnie, kaftany.

Ceglarniana 43 w podwórzu.

Sprzedaż od 8—10 rano i od 6—8 wiecz.

FUTRO futrowe z kołnierzem bobrowym (kamezatka) prawie nowe do sprzedania, BENEDYKTA Nr 2 m. 15 od 9—10 i od 2—5.

Zakład kuśnierski S. GROSZMAN

Wschodnia 54, poleca wszelkie damskie i męskie roboty kuśnierskie. Wykonany podług najnowszych fasonów.

Specjalista Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zawadzką Nr 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera, choroby zewnętrzne, skórne i włosów przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Pania od 5—6 p.p.

Pierwsza chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej. teraz Mikołajewska 83 róg Ewangelickiej. Najlepsze ZEBY sztuczne i plombi. Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne, skórne, włosów Konstantynowska 12. Przyjmuje: Panów od 9—1 i od 6—8 w. Panie od godz. 5—6 w-ecz.

DENTYSTA I. BOTWINIK

Główna 62 I piętro front. Godziny przyjęć od godz. 10—1 i od 8—7. Dla biednych bezpłatnie od 10—11 i pół.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny. Łódź Mikołajewska 34

Dyplomowana nauczycielka języka niemieckiego, poszukuje lekcji w szkołach zaraz lub później. Łaskawe oferty dla A. B. w Adm. Gaz. Łódź.

DRENY

Doskonale wykonane dostarcza M. PERKIEWICZ Tonwerke Ludwigsberg Post Moschin (POSEN).

Dnia 1-go Grudnia na przedstawieniu „Kilifskiego” w teatrze Polskim przy ul. Ceglarnianej z garderoby dla publiczności dwie damy wypożyczyły łornetkę, którą do dziś dnia nie odesłały. Damy owe prozono się o zwrot łornetki do garderoby teatralnej, gdyż w przeciwnym razie nazwiska ich zostaną opublikowane.

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostiumy od mk. 10, palta od mk. 8, suknie od mk. 2. Szyje karakulowe żakiety, futra i przerabia na najnowsze fasony. Pracownia E. Kudzińskiej Piotrkowska 17, parter.

Najodpowiedniejsze podarunki gwiazd kowe. Korzystajcie z okazji. Z powodu likwidacji interesu nabyć można różne resztki na męskie, damskie ubrania i okrycia jak również różne barchany, chustki zimowe, wełniane watafany i podszewki. Łódź, Widzewska Nr 40 m. 10 front II piętro na prawo. Ceny niskie lecz stałe.

Mobilie z 4-ch pokoi sprzedam, oraz maszyną do szycia. Piotrkowska Nr 180 m. 9

Prośby, skargi Kon. prawny Gersdorff Piotrkowska 84.

Pianino używane kupię niedrogo. Wiadomość: Przejazd, Nr 18.—Skład Pościeli.

Palto męskie zimowe, na waciu, porządne, do sprzedania za 25 rb. Długa 19, m. 4 od 10-3 k.

Shlecz, Miła rzeczniczka, od kilku lat dobrze prosperująca, zaraz lub od 1-go Stycznia 1917 r. do wzięcia ul. Andrzeja Nr 11.

Zagubione dokumenty.

Katarzyna Rajska zgubiła paszport niemiecki, K wydaną przy ul. Ewangelickiej 10, Stefanja Kowalska zgubiła paszport niemiecki, S wydaną w Pabjanicach.